

Holandia nie uznaje

Z. S. R. R.

Z kół zbliżonych do ministerstwa spraw zagranicznych oświadczono, że Holandia nie może uznać Związku Radzieckiego, a to z racji wiążących istniejących pomiędzy Moskwą a trzecią międzynarodową oraz z powodu jednostronnego unieważnienia przez ZSRR wiarygodności holenderskich.

ABC W LUBLINIE

W Lublinie zaplanowano na 20.000 zł. ABC lub 1000 zł. Księgarni Polskiej "Wielkiego" ul. Kapucyńska 1, telefon 15-78

KRONIKA FRONTU PRACY

ZA GRANICĄ

Ilość bezrobotnych w Anglii wzrosła o dalsze 500.000 i wynosi obecnie 1.828.000 ludzi. Największy spadek zatrudnienia daje się zauważyć w przemyśle tekstylnym i metalowo-przetwórczym.

Robotnicy jednej z fabryk Frontu Patriotycznego w Wiedniu, w dzielnicy Floridsdorf, w liczbie ponad 1000 odmówili przystąpienia do pracy na znak protestu, przeciwko rozmowom kandydacy w Berchtesgaden. Po interwencji Inspektora Pracy wrócili oni do warsztatów fabrycznych.

W sprawie higieny pracy konferował w Krakowie generalny inspektor pracy Kłott z okręgowymi i obwo-

dowymi inspektorami. W związku z tym ma wyjść szereg odpowiednich zarządzeń.

W POLSCE

W sprawie zatargu w autobusach powiatowych odbyła się konferencja w Inspektoracie Pracy, która nie przyniosła żadnego rezultatu, wobec tego zatarg przekazano arbitrażowi Inspekcji Pracy. Komunikacja autobusowa mimo zatargu odbywa się bez przeszkód.

Piekarze domagają się zakazu pracy w niedzielę, gdyż dotychczas piekarnie żydowskie bez względu na święto zajmują się wypiekami chleba.

Zawierana jest umowa zbiorowa z robotnikami we wszystkich cukrowniach na obszarze województw: warszawskiego, lubelskiego, kieleckiego, łódzkiego, wolskiego, łowickiego, stanisławowskiego i śląskiego.

30 tys. osób korzystało w styczniu z pomocy ośrodków zdrowia i opieki społecznej. W liczbie tej mieści się około 13.000 dzieci.

Ładunkowe umundurowanie otrzymali pracownicy tramwajów, brukarzy zatrudnieni w wydziale drogowo-budowlanym. Zarządzenie to spowodowane zostało szybkim zużyciem odzieży przez tę kategorię pracowników.

W związku z uprzątnięciem śniegu z ulic Warszawy, zatrudnionych było ponad 3.000 bezrobotnych, którzy pracowali posilując się 50-ma samochodami.

Muzeum p. Simpson zbankrutowało

BALTIMORE, 26. 2. Muzeum Wallis Warfield, obecnej małżonki księcia Windsoru, urządzone w domu, w którym się wychowała — zbankrutowało i zostało zamknięte. Początkowo cena wstępu wynosiła dolar, potem 40, a wreszcie 25 centów, ale mimo tej niższej publiczności nie kwapiła się z oglądaniem eksponatów.

Wiadomości gospodarcze

DALSZY INWESTYCJE W PRZEMYŚLE WĘGLOWYM NA GÓRNYM ŚLĄSKU

Rudzie Gwarstwo Węgłowe przy pomocy do przerobienia i zmechanizowania płucznicy na kopalni „Walenty-Wawel” w Rudzie. Koszty inwestycji wyniosły kilkadziesiąt tys. zł.

OLÓW I CYNK W POW. CHECIŃSKIM

W niektórych kopalniach marmuru w okolicach Checin natrafiono na gniazda bogato procentowej rudy ołowiu i cynku. Największe ilości znaleziono w kopalni „Ołowianka”, z której swego czasu wydobywano ołów w dużej ilości. Należy nadmienić, że „Ołowianka” słynna jest jeszcze z tego, że posiada cenny gatunek marmuru o czarnej barwie, co również wskazywałoby na możliwość istnienia w niej większych pokładów ołowiu.

„PRZEGŁĄD GOSPODARCZY”

Nr. 4 „Przeglądu Gospodarczego” z dnia 15 br. zawiera m. in.:

Sprawa żyrdowska zakończona
Dramatyczna chwila na sali sądowej

Po sobotniej przemowie oskarżyciela prywatnego adw. Sarny, dzisiejsze posiedzenie sądu rozpoczął obrońca, swym trzecim przemówieniem adw. Kisielewski. Stara się on udowodnić, że artykuł 286 par. 2 K. P. K. nie może mieć zastosowania w tej sprawie.

Ze strony Skłodowskiego nie można zrzucić złej woli. Skłodowski nie wybierał samowolnie pieniędzy z kasy — wszystko robił za pozwoleniem zwierzchnika Dobrowolskiego. „Ten mały, biedny zgoniony, zapracowany człowieczek miał na utrzymaniu jedenaście osób. Równocześnie studiując w Warszawie — prowadząc pracę sekretarza, buchaltera, kasjera i zarazem zastępcę nieobecnych nauczycieli, mógł się omylić”.

Prez. Orlik nie w porządku

Po przerwie przemawia obrońca oskarżonego Dobrowolskiego. Fakt wystawienia łódzkiego do gabinetu dyrektorskiego miał miejsce podczas choroby oskarżonego. Dobrowolski miał pozwolenie od prezydenta Orlika na udzielanie sobie pożyczek — tak więc najwyżej nie byłby w porządku prez. Orlik.

Niechęć do cyfr

W swej replce prokurator odparł obronę obu swych przeciwników. Powód cywilny, który replikę również, stwierdza, że ława obrońców dużo mówi ciągle o wielu rzeczach, jednak jakoś dziwnie okazuje niechęć do cyfr... Chce skierować sprawę na tory rozprawy politycznych, ale tutaj należałoby raczej zajrzeć do tego, co mówi ekspertyza sądowa.

Dramatyczne przemówienie

Po przerwie ostatnie słowo wygłasza osk. Skłodowski. Przemawia silnie zdenerwowany. Mówi stęsknionym głosem.

„...krótko moja rodzina powiększy się o jednego obywatela — proszę, aby na nowym członku naszego społeczeństwa nie ciążyło piętno, że jego ojciec był przestępcą”.

Ostatnie słowa wypowiedział z drżeniem i po raz drugi w tym dniu ukazuje się dwie grube łzy, które powoli ściekają po policzkach... „Jeśli będę mógł, to jednak dalszym swoim życiem, jeśli żyć będę, postaram się udowodnić, że byłem zawsze człowiekiem uczciwym”.

Ostatnie słowo osk. Dobrowolskiego

Kwalifikacja tego co zrobiłem nie do mnie należy — rozpoczyna swoje ostatnie słowo osk. Dobrowolski. Miałem błędy — byłem bezkompromisowy. Było to złe, ale jednak przypuszczam, że takim pozostanę. Nie byłem formalistą — nie chciałem za dużo papierków — nie przepuszczałem, że kiedyś skieruje się to przeciwko mnie. Dalem miastu Żyrdów dużo z siebie — tyle ile mogłem”. Dalej w swej przemowie sta-

ra się na faktach poprze swoje wy-

wody.

Wyrok

Po ostatnim słowie oskarżonych sąd zarządził przerwę i postanowił ogłosić wyrok o godz. 7-ej wiecz. Osk. Skłodowski zostaje skazany na 6 miesięcy więzienia, z zawieszeniem na dwa lata. Skłodowski winien jest zagubienia w księgach 846 zł, jednak wynika to z niedopatrzeń, nie zaś ze złej woli oskarżonego.

Dobrowolski, wskutek braku dowodów winy, zostaje uniewinniony ze względu na to, że pożyczki, które sobie udzielił, były za pozwoleniem prez. Orlika — najwyższego sam przeżył. Orlik nie miał prawa tych pożyczek, czy pożyczek udzielić. Co do zarzutów strony moralno-etycznej oskarżonego, to sąd nie miał możliwości ustalenia czy te sprawy miały faktycznie miejsce.

ABC sportowe

Czechosłowacja w finale mistrzostw
Polska zrezygnowała

W ostatnim meczu półfinałowym o mistrzostwo hokejowe świata rozegranym w Pradze w obecności prezydenta republiki Benesa i 10 tys. widzów, Czechosłowacja pokonała Szwajcarię 3:2 (0:1, 1:0, 0:0 2:1). Decydujące bramki padły dopiero w dogrywce.

Do finału zakwalifikowały się zwycięzcy grup t. j. Czechosłowacja, Kanada i Anglia, jako czwartą drużynę dopuszczono.

Niemcy, ponieważ zajęły one drugie miejsce za drużyną zamorską (Kanada).

O piąte i szóste miejsce walczyć będą Szwajcaria i Szwecja.

Polska miała rozegrać mecz z Ameryką i Węgrami o 7-me miejsce, ale Polacy zrezygnowali z tych spotkań. Ponieważ Węgrzy również odmówili spotkania z Ameryką, ta ostatnia zajęła 7-me miejsce bez walki.

Reprezentacja narciarska Polski
wyjechała do Finlandii

Polska reprezentacja narciarska, udająca się na mistrzostwa świata w Lahti z Warszawy specjalnym 17-to osobowym Junkersem odleciała do Finlandii. Ostateczny skład reprezentacji jest następujący: Stanisław Maruszak, Mieczysław Wnuk, Edward Nowacki, Stanisław Karpiel i Stanisław Wawrytko. Andrzej Maruszak ze względu na prywatnych musiał pozostać w kraju.

Władysław Kasztelnicz. Wraz z reprezentacją opuścili Polskę delegaci Polskiego Związku Narciarskiego na Międzynarodowy Kongres w Helsińgforsie, który ma oficjalnie potwierdzić powierzenie Polsce organizacji mistrzostw świata w roku przyszłym. Bezpośrednio po wyładowaniu w Helsińgforsie reprezentacja uda się w dalszą drogę do Lahti podczas gdy uczestnicy kongresu pozostaną w Helsińgforsie.

Herber — Baier mistrzami świata
Para polska na 12 miejscu

W berlińskim Pałacu Sportowym rozegrane zostały zawody łyżwiarskie o mistrzostwo świata w jeździe parami. Pierwsze miejsce i tytuł mistrza świata zdobyła znowu para niemiecka Maxi Herber — Ernst Baler. Drugie miejsce i wicemistrzostwo zdobyło rodzeństwo Pausin (Austria), 3) Koch — Noack (Niemcy), 4) małżeństwo Cliff

(Anglia), 5) rodzeństwo Szekrenyessy (Węgry), 6) rodzeństwo Dubois (Szwajcaria), 7) Roth — Walter (Niemcy), 8) Graetz — Weiss (Niemcy), 9) Faulhaber — dr. Eigl (Austria), 10) rodzeństwo Cattaneo (Włochy).

Mistrzowska para Polski rodzeństwo Kalus zajęła przedostatnie 12-te miejsce.

26 LUTY BAL REPREZENTACYJNY UNIWERSYTETU
W SALONACH RADY MIEJSKIEJ (na Ratuszu)

Informacje, zaproszenia — T-wo Bratnia Pomoc S. U. J. P.
Krakowskie Przedmieście 30 telefon 2.77-02

JACEK BRZEZINA

22)

PERŁY I KARABINY

POWIEŚĆ

Ogólna uwaga zatrzymywała się natychmiast na przechodzącym Europejczyku. Słyszała za sobą głośne śmiechy mężczyzn i szepty kobiet, nagie bachory skakały wokoło niego, wyciągały brudne łapki po baczysz, chude psiska uciekały do swoich nor, czekając stamają zawzięcie na cudzoziemca.

Wreszcie wy dostał się z ocienionych uliczek. Przed nim otoczył wysoki murem tkwiąc wspaniałych gmach rezydenta angielskiego, przy którym sąsiadujące pałace emira Kuweitu wydawały się być pospolitymi, glinianymi kurnikami.

Otoczenie było wolne od zabudowań, lecz za to lecały z nieba żar, niehamowany trzcinowymi dachami ulic, dawał się bardzo we znaki. Dochodziła dziesiąta rano, a upał przypominał najgorętsze południe w normalnym klimacie.

Niedaleko szumiało morze, obejrzenie jego odłożył jednak Stanley na później. Wizyta u agenta brytyjskiego była za bardzo ważna, by zbyte powodu zwlekać z nią. Zresztą nie chciał wzbudzać niepotrzebnych podejrzeń.

Czekoladowemu, świecącemu z dala czystością białego chałatu i złotoczerwonych naszywek kawasowi *) oddał swój bilet wizytowy i począł przechadzać się po obszernym holu. Stojący pośrodku stoł zawałony był czasopismami i ty-

godnikami z całego niemal świata. Zdążył zauważyć, że nie tylko język angielski był tutaj reprezentowany. Na wieszaku prócz hełmów, wisiały rakiety tenisowe, stał oparty koszyk z kijami do golfa, parę szpicruli...

Na piętro prowadziły wygodne schody, wyłożone puszystym chodnikiem. Furczyły wentylatory, przesuwali się, jak cienie, kawas.



Rys. I. Ł.

Wreszcie poproszono go na górę. W chłodnym, urządzone na sposób orientalny salonie zastał Sir'a C. E. Gibsona, politycznego agenta Wielkiej Brytanii w Kuweicie.

ROZDZIAŁ VIII

AGENT POLITYCZNY WIELKIEJ BRYTANII

Dzielnicy, który w klimacie znad Zatok Perskiej, w mieście 100-procentowo arabskim, w którym Europejczyków na palcach policzyć można, ubiera się jak gdyby przebywał w Europie, może być albo dziwką, albo Anglikiem.

Sir G. P. Gibson, poczynawszy od niepokalanej bieli pantofli i ubrania, skończywszy na sztywnym kołnierzyku, czarnej krawacie, wspaniałych spinkach z perłami, monoklu i wypomadowanej fryzurze, robił wrażenie jednego i drugiego. To też, gdy Stanley siadłszy naprzeciw niego, przyjrzał mu się jeszcze raz dokładnie, poczuł się nieco niewyrażnie. Przypominał mu się wczorajsze słowa Weltmora i z niechęcią zdał sobie sprawę, że, jak dotychczas, nie znalazł w Kuweicie ani jednego normalnie wyglądającego Europejczyka.

— W jakim charakterze i w jakim celu przyjechał pan do Kuweitu? — rozpoczął jak gdyby od niechcenia sir Gibson, po dość powierzchownym przeglądnięciu dokumentów gościa.

Stanley uśmiechnął się w duchu. Podobne ceremonie i podobne pytania znał na pamięć. Był do nich tak przyzwyczajony, że najbardziej precyzyjną amerykańską maszyną do wykrywania kłamstw nie by mu nie zdołał udowodnić. Kłamał jak w transie i nawet zbudzony z najgłębszego snu, potrafił bez namysłu wyliczyć cały korowód urojonych dat i nazwisk, związanych z fachem i imieniem, jakie w danej chwili, gwoli zmyślenia władz i własnej wygody, obrał.

— Jestem literatem. W pogoni za oryginalnymi tematami zapędziłem się (w tym miejscu patetycznie rozłożył ramiona i błogo się uśmiechnął) aż do Kuweitu. Jakże niewyżyskany teren!... Przypuszczam, że władze nie będą miały nic przeciwko temu, że zabawię tutaj pewien czas. Czuję w sobie dziwny przypływ energii. W tej chwili nawet, gdy z panem rozmawiam, pocynam układać już plan przyszłego dzieła. Łowię uchem szum morza, gwar miasta, wczuwam się w nastrój tego zakątka świata — pocynam tworzyć. Pan rozumie...

(D. C. A.),

*) Kawas — woźny lub przewodnik, jakiego trzymają dyplomatyczne przedstawicielstwa na Bliskim Wschodzie,